



SPIS TREŚCI

<i>Wprowadzenie i uwaga osobista</i>	9
I. Natura niewinnego oszustwa	13
II. Przemianowanie systemu	17
III. Gospodarka dostosowania	25
IV. Zwodniczy świat pracy	31
V. Korporacja jako biurokracja	37
VI. Władza w korporacji	45
VII. Mit dwóch sektorów	49
VIII. Świat finansów	55
IX. Wytworna ucieczka od rzeczywistości	61
X. Koniec niewinności korporacji	67
XI. Polityka zagraniczna i wojskowa	71
XII. Ostatnie słowo	75





WPROWADZENIE I UWAGA OSOBISTA

Od jakichś siedemdziesięciu lat moje życie zawodowe było związane z gospodarką, obok nierzadkich epizodów działalności publicznej i politycznej, które miały pewien aspekt ekonomiczny, oraz jednej wycieczki w dziedzinę dziennikarstwa. Nauczyłem się przez ten czas, że aby mieć słuszność i wykazać się użytecznością, trzeba zaakceptować utrzymującą się rozbieżność pomiędzy przyjmowanym przekonaniem – co gdzie indziej nazwałem konwencjonalną wiedzą – a rzeczywistością. Ostatecznie zaś, co nie może dziwić, liczy się właśnie rzeczywistość. Ta niewielka książka jest wynikiem wielu lat dostrzegania, doceniania i wykorzystywania tego rozróżnienia, a moja konkluzja głosi, że w ekonomii i polityce rzeczywistość bardziej niż w jakiegokolwiek innej dziedzinie jest zaciemniana przez społeczne czy nawykowe preferencje oraz osobiste czy grupowe korzyści finan-



sowe. Nic bardziej nie zajmowało mojego umysłu, a dalszy tekst jest przemyślanym ujęciem tej różnicy.

Sprawa pomniejsza: centralne znaczenie dla przedstawionej tu argumentacji ma dominująca w nowoczesnym społeczeństwie ekonomicznym rola korporacji oraz przekazanie władzy w tej jednostce przez jej właścicieli, akcjonariuszy, obecnie bardziej uprzejmie nazywanych inwestorami, kierownictwu. Taka jest dynamika życia korporacji. Kierownictwo musi być górą.

Kiedy pracowałem nad tymi stronami, doszło do wielkiej eksplozji władzy korporacji oraz kradzieży przy nieoczekiwanym wsparciu chętnych do współpracy i zepsutych firm księgowych. Jako przykład w mojej argumentacji wzmiankowałem Enron; w tytułach gazet miało się pokazać więcej. Powinienem może być wdzięczny; rzadko się zdarza, by autor mógł dysponować takim potwierdzeniem tego, co napisał. Skandale korporacyjne, jak się je obecnie nazywa, zdominowały wiadomości ze względu na wyjątkowo kompetentne i drobiazgowo ich przedstawienie. Rezygnuję z powtarzania tego tutaj. Odnoszę się natomiast do ograniczeń, jakie narzucono dziś na władzę kierownictw, lecz jest to tylko niewielka część całej historii. Więcej trzeba powiedzieć o bardziej długotrwałym i dalej sięgającym odejściu aprobowanych w świecie gospodarki i wpojonych przekonań od rzeczywistości.

W eseju niniejszym zająłem się tym, jak w wyniku finansowych i politycznych czynników presji oraz mód naszych czasów gospodarka oraz szersze systemy ekonomiczne i polityczne kultywują swą własną wersję prawdy. Ta natomiast niekoniecznie musi być powiązana z rze-

czywistością. Nikt nie ponosi za to szczególnej winy; generalnie preferuje się to, w co wygodnie jest wierzyć. Jest to coś, czego powinni być świadomi wszyscy, którzy studiowali ekonomię, wszyscy, którzy obecnie są jej studentami i wszyscy, którzy w jakiś sposób interesują się życiem gospodarczym i politycznym. To coś, co służy wpływowym interesom gospodarczym, politycznym i społecznym albo się im nie przeciwstawia.

Większość twórców tego, co zamierzam tu wskazać jako niewinne oszustwo, nie służy mu świadomie. Nie zdają sobie sprawy, jak zostały ukształtowane ich poglądy, oni sami. Nie ma tu żadnej jednoznacznej kwestii prawnej. Rzecz bowiem ujawnia się nie tyle w pogwałceniu prawa, ile w osobistych i społecznych przekonaniach. Nie ma istotnego poczucia winy; bardziej prawdopodobne jest samozadowolenie.

Esej ten nie jest przedsięwzięciem absolutnie poważnym. Wykrywanie samolubnych przekonań i naciąganego nonsensu może zapewnić niezłą rozrywkę. Dało ją autorowi, który ma nadzieję, że podobnie będzie w przypadku czytelnika.

I

NATURA
NIEWINNEGO OSZUSTWA

Traktat ten musi od samego początku uporać się z uderzającą i poważną sprzecznością: Jak oszustwo może być niewinne? Jak niewinność może być oszukańcza? Odpowiedź nie jest pozbawiona znaczenia, bowiem niewinne, nie naruszające prawa oszustwo pełni niewątpliwą rolę w życiu prywatnym i dyskursie publicznym. Ani jednak ci, którzy w nie wierzą, ani ci, którzy się go dopuszczają, nie uznają głośno tego faktu. Nie ma tu – podkreślmy – poczucia winy ani odpowiedzialności.

Oszustwo to wynika po części z tradycyjnej ekonomii i jej nauczania, po części zaś z rytualnych poglądów na życie gospodarcze. Mogą one silnie wspierać interes indywidualny i grupowy, zwłaszcza – jak można oczekiwać – ludzi mających więcej szczęścia, bardziej wymownych i zajmujących w społeczeństwie miejsca politycznie bardziej prominentne; mogą też zdobyć szacunek i auto-

Gospodarka niewinnego oszustwa

rytet przysługujące potocznej wiedzy. Nie chodzi tu o wymysł jakiejś jednostki czy grupy, lecz o naturalny, nawet słuszny pogląd na to, co najlepiej służy interesom osobistym i szerszej pojętym.

Elokwentna wspólnota - liberalna w Stanach Zjednoczonych, socjaldemokratyczna czy socjalistyczna w Europie i Japonii - rzeczywiście przypisuje poglądowi, który służy zaspokojeniu własnych interesów, świadomy motyw ekonomiczny lub jakiś inny. Może to być spory błąd. To, co zaspokaja jakiś konkretny interes, może odzwierciedlać jedynie naturalną tendencję do wypowiedziania się i działania dla własnej korzyści.

Jak wskazywałem, ten poszerzony esej w większości dotyczy zagadnień gospodarczych. Przyczyną, jak też już powiedziałem, jest życie - wedle powszechnych standardów statystycznych nawet więcej niż jedno - poświęcone nauczaniu ekonomii, pisaniu o niej i dyskusowaniu, a niekiedy także kierowaniu działaniami ekonomicznymi. Dyskusję toczyłem z wybitnymi w naszych czasach postaciami ekonomii, w tym także z ludźmi, których spotkałem jako prezes American Economic Association. Ekonomia odegrała w moim życiu wielką rolę.

To, co czytałem, słyszałem, czego mnie uczono, płynęło - jak ufam - z dobrych motywów. Zawsze jednak występuje w tym pewien popularny błąd. W realnym życiu nie dominuje rzeczywistość, lecz aktualna moda i finansowy interes. Jest to czynnik tak przemożny, że - jak powiemy w następnym rozdziale - nawet codzienny sposób charakteryzowania systemu ekonomicznego uległ jego wpływowi. Kiedy kapitalizm ze swym historycznym

I. Natura niewinnego oszustwa

skojarzeniem przestał być akceptowany, system przemianowano. Nowy termin był łagodny, lecz pozbawiony znaczenia. Tym się teraz zajmiemy.